

WŁOŚCIANIN

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiemu
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Miesięcznie na pocztę z do-
szkaniem do domu 450 mk. Miesięcznie pod
opaską 600 marek. — W Ameryce 1 dolar.
Pojedynczy numer kosztuje 30 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla
Redakcji i Administracji „Włościanina”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Poznań, ul. Kwiatowa 2.

— Telefon nr. 2417. —

Redaktor: Józef Jurek.

Ogłoszenia Na stronie 6 łamowej za
tekstem 60 — marek w tekście 80 — marek
od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnym
ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla
Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego

Uprogu nowego Sejmu.

Zadania, jakie stoją przed nowym Sejmem, są bardzo poważne i ciężkie, bo poważne i ciężkie jest położenie państwa.

Chcąc te zadania określić, trzeba wziąć na uwagę nasze położenie finansowe i gospodarcze, bo ono nasuwa pewne cele, jako konieczność państwową.

W ciągu ostatniego półrocza stosunki w Polsce niezmiennie się popsuiły. Mimo wcale dobrych urodzajów, mimo, że nie sprowadzamy już zboża z zagranicy, mimo, że coraz więcej za granicę się wysyła, waluta nasza spada niemal z dnia na dzień coraz bardziej. Przed czternastu miesiącami był wrzask w całej Polsce na Witosa i na ludowców wogóle, że „zrujnowali Polskę”, bo kurs dolara wynosił we wrześniu 1921 r. 7500 mkp. Dziś kurs dolara wynosi 18000 mkp. Objaw to zastraszający. Spadek kursu marki pociąga bowiem za sobą nieustanny wzrost drożyzny.

Jako jedno z pierwszych zadań, które stoją przed nowym Sejmem, wyania się tedy

konieczność ratowania skarbu i finansów państwa.

Stosunki dzisiejsze nie mogą trwać długo, bo doprowadziłyby nas do zupełnego bankructwa i nędzy.

Uzdrowienie finansów da się jednak przeprowadzić tylko wtedy, jeżeli zaczniemy myśleć nareszcie o wiazaniu końca z końcem, z tem, by wydatki państwowe nie były wyższe od państwowych dochodów. Trzeba być przygotowanym na to, że na społeczeństwo spaść muszą wielkie ciężary, że podatki będą musiały być nałożone w zupełności innych wysokościach, niż dotąd. Trzeba być na to przygotowanym. Ratować się możemy tylko sami, a że ratunek wymaga wielkich ofiar, to jasne, bo położenie nasze jest bardzo niepomysłne.

W prowadzenie w życie reformy rolnej staje się coraz bardziej palącą potrzeba. 50.000 osadników, osiadłych w Galicji wschodniej, potrafiło swoją pracą dokonać tego, że przy wyborach polskość tej dzielnicy, kwestjonowana przez zagranicę uwydatniła się w całej pełni. Gdy się zważy, że na kresach północno-wschodnich mniejszości narodowe, związane w blok, zagarnęły prawie wszystkie mandaty, to każdy myślący obywatel musi dojść do przekonania, że

przeprowadzenie reformy rolnej na kresach jest dziś najżywoźniejszym interesem państwa.

W łączności z tem pozostaje sprawa budowy domów dla osadników i odbudowy nieodbudowanych jeszcze okolic. Że dla spełnienia tego zadania trzeba będzie sięgnąć bardzo mocno do kieszeni wielkich właścicieli lasów, to nie ulega wątpliwości.

Kto te wielkie zadania może przeprowadzić? Tylko mocny rząd. A więc podstawowym zadaniem nowego Sejmu jest:

stworzenie mocnego rządu!

Jak ten rząd jednak stworzyć?

Wybory nie przyniosły, niestety, tego rezultatu, jakiego się spodziewano. Zmniejszyły one liczbę stronnictw w Sejmie, co jest bezwarunkowo objawem zdrowym, ale nie przyniosły — większości. Prawica uzyskała 169 mandatów, lewica 186 mandatów, mniejszości narodowe 89 mandatów. Okazało się, że społeczeństwo jest podziwione na dwie prawie równe co do siły obozy. Że lewica jest wprawdzie silniejsza, ale bardzo niewiele, że jednak ani prawica, ani lewica nie ma większości w Sejmie. Pokazało się dalej, że mniejszości narodowe: żydzi, Niemcy i Rusini, stworzyli zwarty blok, który wchodzi do nowego Sejmu jako czynnik bardzo ważny, bo silny, rozporządzający jedną piątą głosów całego Sejmu.

Tragedja Sejmu Konstytucyjnego był brak większości. Przyczyna tego było niezwykle rozognienie walk partyjnych. Nowy Sejm, mający państwo ratować, musi sobie jasno z tego sprawy, że bez stworzenia zdecydowanej większości, na którejby się mógł oprzeć rząd, nie da się myśleć o stworzeniu silnego rządu, a tem samem o ratowaniu Rzeczypospolitej. Ratunek bowiem może dać tylko silny rząd, a rząd wtedy jest silny, jeśli ma w Sejmie i w społeczeństwie silne oparcie. Dziś nie czas już ani na rządy „fachowe”, ani „półparlamentarne”. Dziś trzeba czynów, a na czyny może się zdobyć tylko rząd, oparty o stałą, jasną większość.

Jaką ta większość jest możliwa?

Wobec wyniku wyborów, wobec jednolitego frontu stronnictw prawicowych, które tworzą blok o 170 głosach możliwa jest większość albo:

1) tego bloku z mniejszościami narodowymi, albo

2) tego bloku z Piastowcami, albo

3) wszystkich stronnictw lewicowych łącznie z Piastowcami z blokiem mniejszości narodowych. Innego wyjścia nie ma, jeżeli mamy mieć silny rząd, a więc nadzieję i możliwość poprawy stosunków.

Ciężkie tygodnie.

Może ciężkie położenie państwa ostudzić gorącość partyjnych zaciekleści, może nowy Sejm w obliczu niebezpieczeństw, grożących bytowi państwa, zdobędzie się odrazu na to, na co się nie zdobył Sejm Konstytucyjny, mianowicie na silną większość i silny rząd. — W dzisiejszej atmosferze, przy dzisiejszym układzie sił, nie będzie to rzeczą łatwą, ale tem niemniej zatwione być musi. Trzeba sobie też powiedzieć otwarcie, że najbliższe dwa tygodnie to w życiu politycznym Polski tygodnie niezmiennie ciężkie.

Klub posłów P. S. L., wierny swojemu programowi, zajmie takie stanowisko, jakie leży w interesie państwa. Dla nas bowiem interes państwa stoi ponad wszystkim. My wiemy, że jeśli państwu jest dobrze, to i lud jest szczęśliwy. Dlatego też Klub posłów Pol. Stron. Ludowego zrobi wszystko, co w jego mocy, aby spełnić swój obowiązek wobec państwa, bowiem w ten sposób spełni go wobec mas ludowych.

Witos cudotwórcą!

W prasie endeckiej, jak wiadomo Wam Włościanie, wypisywano do niedawna różne kłamstwa i pastwile na przywódców ludowych a przedewszystkiem prezesa Witosa. Dziś ci sami ludzie co na niego pluł niedawno, wychwalają Witosa, że to dobry chłop, patriotycznie usposobiony, nie robi żadnych interesów itd. itd.

Chcemy zwrócić na jedno kłamstwo uwagę, a mianowicie na to, o czem endeckie gazety pisały, i to nie wszystkie jednako kłamały, bo jedne („Słowo Pomorskie”) pisały, że Witos kupił na imię swego zięcia majątek Wróblewice w powiecie tarnowskim, wielkości 400 mórg ziemi i 300 mórg lasu.

Inny oszczerca endecki („Głos Pomorski”) pisze, że Witos kupił majątek Wróblewice na imię swojego szwagra. A inne jeszcze piszą, że kupił Wróblewice na imię brata swojego

Musi z tego Witos być więcej, niżeli cudotwórca, że umiał on w tym samym niemal tygodniu trzy razy kupić Wróblewice, trzy razy dać je zapisać na zięcia, na szwagra, na brata. Sędziemu w Tarnowie wlosy na głowie stawały, gdy Wróblewice zapisywał na zięcia, na szwagra, na reszcie na brata p. Witos. Szkoda tylko, że już po wyborach, bo w gazetach „Chjeny” czytaliśmy codziennie, że p. Witos kupił Wróblewice i zapisał na imię wnuka, prawnuka, praprawnuka, że p. Witos Wróblewicami obdarzył wszystkich krewnych, wszystkich powinowatych aż do dzie siętego pokolenia.

A cóż się też z Wróblewicami stało? — zapyta niejeden. — Nie.

Właściciel nie myślał je sprzedać nawet nikt o nie się nie pytał, właściciel gospodaruje na nich, jak p. Witos na swym 56 morgowym gospodarstwie, a jego zięć na 24-morgowej swej ojcowiznie.

Pismaki „chrześcijańskiej narodowej jedności” co dni parę kłamią i rozpiskują, że ten lub ów ludowiec kupił majątek, chociaż wiedzą, że to nieprawda.

Ale jedno pytanie: Czy to byłoby zbrodnią, gdyby chłop kupił większy kawał ziemi, niż dotąd posiadał, chociażby majątek, nawet z dworem nawet z gorzelnią lub młynem?

Czy to tylko wolno paskarzowi-obszarnikowi, który by miał potem za co hulać i rozbijać się po kabaretach i różnych innych niemoralnych miejscach?

Nie. I chłopu to jest wolno!

Wstydzicie się oszczercy obrażać takimi kłamstwami ludzi, którzy niechęć tak skakać jak wy chcecie. Niedoczekanie wasze, żebyście wy chłopem rządził! Te czasy minęły i więcej nie wróca!

Niebezpieczeństwo wojny.

Zajęcie ważnymi sprawami politycznymi w swoim państwie, mało zwracamy uwagi na to, co się dzieje w świecie. Tymczasem napoleodniowym wschodzie w Turcji gromadzą się chmury, z których może piorun wyszłubić i rozpalić nowy pożar wojny w Europie.

W depeszach już donosiliśmy o rozbiciu Greków przez Turków, o tymczasie

sowej ugodzie Turcji z Koalicją i Grecją, a obecnie o zjeździe wszystkich mocarstw Koalicji, Turcji, Rosji a nawet Stanów Zjednoczonych w Lozannie w Szwajcarii. Na zjeździe tym ma być ostаточно załatwione czy Konstantynopol kawał kraju, dawniej tureckiego, a ostatnio greckiego, zwanego Tracią, dostanie się z powrotem w całości Turcji czy też częściowo. Turcja hardo występuje, mając za sobą bolszewików i Niemców. Koalicja zaś nie może dać tego wszystkiego, czego Turcja żąda.

Gdyby rokowania nie doszły do skutku, może wybuchnąć wojna między Koalicją a Turcją. Wtedy i państwa bałkańskie, jak Jugosławia, Bułgaria, Rumunia zostałyby w nią wplątane, tak samo Rosja, a może i Niemcy. Polska, będąca w sojuszu z Rumunią i stojąca po stronie Koalicji, znalazłaby się w obliczu wojny. Położenie jest poważne.

Miemy jednak nadzieję, że chyba do syć mieliśmy niedawno wojen, i przedstawić państw do niej obecnie nie dopuszczą.

J. Piłsudski nie kandyduje.

Przemówienie Piłsudskiego. -- Stanowiska jego decyzja. --
Endekom stał kamień z serca.

W poniedziałek 4. bm. o godz. 4 po poł. w prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja, na którą zaproszone zostały te kluby, które otwarcie opowiedziały się za kandydaturą Józefa Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kluby Chjeny nie były zaproszone, nie były zaproszone kluby żydowskie, niemieckie i inne obconarodowe.

Niepotrzebnie też kluby prawicy oświadczały, że w konferencji udziału nie wezmą... bo ich nikt nie zapraszał. Zarozumiałość zaś niezaproszonych żydów, Niemców itd. podkładała im pogroźki zbyteczne w stronę Józefa Piłsudskiego.

Na konferencji przemawiał Naczelnik Państwa Józef Piłsudski półtorej godziny. Mowa ta utrzymana w formie mocnej wywarła olbrzymie wrażenie na obecnych.

Pod koniec podziękował tym stronnictwom, które go wysunęły na kandydata i zarazem poprosił, aby się tego zamiaru rzekły i aby na niego nie głosowały.

Decyzja moja — zakończył Naczelnik Państwa swoje przemówienie — jest dawno powzięta. Szukajcie panowie jako kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej człowieka, któryby nie był w wybitnej służbie stronnictwa, gdyż łatwo może powstać konflikt między służbą dla stronnictwa a służbą dla wszystkich. Nie będziecie też chyba robili próby wojskowego Prezydenta.

Szukajcie kompromisu, w którym niema nic złego, który — prawdziwie — konieczny jest w demokracji, jako wyraz współpracy różnych partii i ludzi.

Zegnając się — a decyzja moja jest nieodwołalna — jeszcze raz dziękuję wszystkim, którzy mnie popierali i ze mną współpracowali.

*

Osemkowiecom przez to spał kamień z serca. Dla nich bowiem było nazwisko Piłsudskiego czerwoną plachtą. Na jego miejsce wysuwa decyzja Trampezyńskiego.

Kto będzie następcą Piłsudskiego, dowiemy się w sobotę.

Przed wyborem prez.

Do dziś czwartku jeszcze nie można przewidzieć kto będzie wybrany na prezydenta państwa. Ugrupowania endeckie wysuwają kandydaturę Trampezyńskiego, która bez głosów ludowców nie uzyska większości. Socjaliści i Wyzwolenie wysuwają kandydaturę Narutowicza.

ustępują politykom i parlamentarzystom najlepszej zachodniej szkoły. Mogą to być wyiatki. Ale jeżeli się weźmie cały ogół posłów Stronnictwa Ludowego, w tym czy poprzednim Sejmie, pomijając tych, którzy wyszli z inteligencji, nie można nie być uderzonym dużą miarą powściągliwości, umiaru, nawet delikatności w stosunkach nie tylko pomiędzy sobą, nie tylko w codziennym wewnętrznym życiu parlamentarnym, ale nawet w odniesieniu do zdecydowanych przeciwników partyjnych.

„Robotnik”, organ Polskiej Partii Socjalistycznej niezadowolony z wyboru, na marszałka członka klubu P. S. L. M. Rataja pisze:

„I oto dokonał się pierwszy akt koalicyjny, usymbolizowany, w starszym bracie senackim p. Trampezyńskim i w młodszym bracie sejmowym p. Rataju. P. Rataj nie omieszkiał też złożyć hołdu starszemu bratu, z którym się uroczyście pogodził.”

Pewno, że „Robotnik” wolałby wi-

W ciągu środy obradowały w Sejmie poszczególne kluby, które trzymają wszystko w tajemnicy. Nazwiska kandydatów wysuwanych przez kluby są: Witos, Trampezyński, Nowak, Wójcicki i Skirmunt.

*

dzień marszałkiem socjalistę, a może i żyda, byleby nie ludowca. Zupełnie tak samo irytują się żydzi. Oto co pisze sławny poseł żydowski Izaak Grünbaum w swoim piśmie „Nasz Kurjer”

„Nie wiemy jeszcze, czy układ pomiędzy prawicą a piastowcami sięga tak daleko, ale trudno przypuścić, aby dotyczył wyłącznie marszałków. Miałby możliwość stworzenia owej większości rdzennie polskiej, owej większości rządzącej, o której endecy i piastowcy marzyli w konstytucyjnej komisji przy opracowywaniu ordynacji wyborczej nie poprzestali chyba na ułożeniu się co do przewodniczenia w Sejmie i Senacie.”

Ano, żydzi woleliby, żeby P. S. L. szło ręką w rękę z nimi, ale do tego nie dojdzie, tego żydzi się nie doczekają.

Dalej tak pisze poseł żydowski o mniejszościach narodowych:

„Zbyt dobrze wiedzą oni, jak ciężkim jest ucisk narodowy i wyznaniowy, który stosują w Polsce, ażeby nie zro-

Przegląd prasy.

„Kurjer Poranny” pisze:

„Lud wiejski powierzył swoją obrotę w Sejmie w ogromnym procencie albo rzeczywistym chłopom z twardymi rękami od pluga, albo synom chłopskim, którzy dopiero w pierwszym pokoleniu weszli w szeregi inteligencji. I tu spotykamy się z niespodziankami największym.”

Pomijamy już to, że wśród tych prawdziwych chłopów znalazł się tak fenomenalny polityk parlamentarny i maż stanu, jakim jest Wincenty Witos, który pomimo swego „braku krawatki” i butów palonych należy niewątpliwie do arystokracji intelektualnej (duchowej) narodu. Pomijamy już to, że obecny prezydent ministrów i obecny marszałek Sejmu (Rataj) którzy wyszli z pod strzechy włościańskiej, wykwinnością swoich form towarzyskich i maniery, z jaką traktują swoje zadanie polityczne, nie

Z klubu P. S. L.

Postom z klubu P. S. L. niewolno należeć do instytucji bankowych. -- Ustanowienie programu gospodarczego.

Na posiedzeniu klubu uchwalono regulamin wewnętrzny, przyczem odesłano do specjalnej komisji dwa paragrafy, które postanawiają, że żadnemu z członków klubu PSL, nie wolno należeć do instytucji bankowych lub innych dających korzyści materialne bez uzyskania pozwolenia zarządu klubu i że żaden członek tego klubu nie ma prawa inter-

weniować wobec rządu bez zgody prezydium klubu.

Prezes klubu, p. Wiłos, na posiedzeniu klubu podniósł, iż zadaniem klubu jest dokładne zbadanie gospodarczego stanu państwa, opracowanie programu poprawy i bezwzględne jego przeprowadzenie.

Znowu katastrofy kolejowe.

W środę dworzec główny w Warszawie był widownią dwóch katastrof kolejowych. Pierwsza wydarzyła się o godz. 7 rano skutkiem zderzenia się parowozu dyrekcyj wileńskiej, który uderzył w jeden z wagonów odchodzącego pociągu łódzkiego. Rezultatem tego zderzenia było wykoślenie się i przewrócenie jednego wagonu osobowego z pasażerami

Ofiar w ludziach poza kilku potłuczonymi nie było. Skutkiem katastrofy do południa z dworca głównego nie odszedł żaden pociąg. Druga katastrofa wydarzyła się skutkiem uderzenia parowozu manewrowego o wagony towarowe, przy czem dwa wagony spadły z nasypu. Skutkiem zatarasowania torów wjazd na dworzec główny został ułudniony.

Zgon wojewody śląskiego Rymera.

W poniedziałek o północy zmarł na zapalenie mózgu pierwszy wojewoda śląski Józef Rymer. Pogrzeb odbędzie się

8 bm. W pogrzebie weźmie udział z ramienia rządu minister Darowski.

„Korfanty jako przemytnik.”

Pod tytułem „Korfanty jako kontrabandzista” wtorkowy „Lokal Anzeiger” podaje wiadomość następującą:

Pan Korfanty polecił swemu szwagrowi zakupienie w Berlinie samochodu za 20 milionów marek niemieckich. Sa-

mochód został zakupiony i stosownie do wskazówek Korfantego szwagier jego stał się samochód przesyłający przez granicę niemiecko - polską.

Samochód pana Korfantego został na granicy niemieckiej skonfiskowany.

Skazanie zamachowców.

W środę 6 bm. w południe zapadł wyrok w procesie przeciw sprawcom zamachu na Scheidemanna. Skazano ich na 10 lat więzienia i utratę praw.

Proklamacja państwa irlandzkiego.

Wobec przyjęcia przez parlament we wszystkich 3 czytaniach ustawy konstytu-

zować, iż konieczność tego ucisku każe zapomnieć o wszystkim, nawet o rozbieżnościach społeczno - ekonomicznych, jak to się stało podczas wyborów.

Żydzi cierpią w Polsce ucisk! Kto, gdzie, kiedy ich tak gnębił? — Lepiejby było, żeby siedzieli spokojnie i nie wylatywali wilka z lasu.

A dalej tak biada, kiwać się zwyciężajem synów Sjonu. p. Icek Grünbaum:

„Lewica może więc tylko zająć wy-czekujące stanowisko, przyglądając się wśnółkom koalicji endecko-piastowej, zdążającym do uzdrowienia skarbowości, do usunięcia drożyzny, do skonsolidowania i utrwalenia państwa.”

Kto to Izaaka Grünbauma upoważnił do przemawiania w imieniu lewicy?

„Lewica tym razem będzie walić w koalicję endecko-piastową taranem nieublaganej krytyki, w której pierwsze

tucji irlandzkiej odbędzie się jutro uroczysty akt proklamacji wolnego państwa irlandzkiego.

Paryż bez obłeba.

W następstwie konfliktu z władzami piekarze paryscy wstrzymali wypiek pieczywa. Min. aprowizacji i min. rolnictwa zażądali zastosowania kar przewidzianych w ustawie o przestępstwie kolicji.

miejsce zajmie niewatpliwie sprawa ucisku narodowego i wyznaniowego.”

I znów p. Grünbaum wieżdza z uciskiem? I gdzie to p. Grünbaum widzi koalicję endecko-piastową? A „waleńia” w Polsce żydów się nie boimy. „Walili” żydzi w Polsce przez całą wojnę. „wala” po wojnie, ale niech pamiętają, że i cierpliwość polska ma swoje granice.

„Kurier Poznański” z dn. 6. 12. o-mawiając rezygnację J. Pilsudskiego z kandydatury na prezydenta pisze:

W chwili obecnej dla dalszych per-traktacji między prawicą a p. Wiłosem grunt jest oczyszczony, mają one obecnie już obłą całkowite zagadnienia utworzenia władz naczelnych w państwie. Zarówno osoba prezydenta, jak i skład rządu zależą będą od tego, czy dojdzie do skutku utworzenie większości sejmowej.

Czy naprawdę ten grunt jest tak o-czyszczony. — może przez wysunięcie

Ne poszczególne stronnictwa otrzymały głosów?

Z liczby oddanych głosów 8,821,000 było głosów nieważnych 58,000. Głosów ważnych oddano w całej Rzeczypospolitej 8,763,000. Według Stronnictw podzielili się głosy te w sposób następujący:

Lista 1 Pols. Stron.	Lud.	1,150,000	czyli 13,1%
Lista 8 Chrzęśc.	Zw. Jedn. Nar.	2,551,000	29,1%
Lista 12 Pols. C.		260,000	3,0%
Lista 14 C. Mieszcz.		30,000	0,3%
Lista 3 Wyzwolenie		963,000	11,0%
Lista 13 P. Str. Lud.			
— Lewica		59,000	0,7%
Lista 15 Chł. Stron.			
Rad. (Okon)		116,000	1,3%
Lista 6 Rady Lud.		47,000	0,6%
Lista 2 P. P. Soc.		906,000	10,3%
Lista 7 Nar. P. Rob.		474,000	5,4%
Lista 5 Komuniści		121,000	czyli 1,4%
Lista 10 Unia N. P.		38,000	0,4%
Lista 22 Lista Kre.		48,000	0,6%
Lista 18 Lista In.		12,000	0,1%
Lista 16 Blok M. N.		1,401,000	16%
Lista 20 L. żydow.		54,000	0,6%
Lista 4 Bund		81,000	0,9%
Lista 11 Żyd. R. K.		14,000	0,2%
Lista 17 Sjonisci			
wsch. gal.		177,000	2,0%
Sjonisci zach.-gal.		81,000	0,9%
Wszystkie inne l.		180,000	2,1%

Z powyższego zestawienia wynika, iż na 14 list państwowych polskich padło razem 6,775,000 głosów, czyli 77,2 procent ogólnej liczby oddanych głosów.

Wynika dalej, że P. S. L. Piast zyskało w Polsce największą liczbę głosów (1,150,000 gł.), gdyż Chrz. Zw. Nar. (2,551,000 gł.) (Chjena) składa się właściwie z trzech stronnictw i gdyby te stronnictwa szły przy wyborach osobno, napewno każde miałyby mniej głosów, niż P. S. L.

Tak samo na blok mniejszości narodowych (1,401,000 gł.) głosowali żydzi, Niemcy i Rusini. Gdyby te narodowości szły każda osobno przy wyborach, nie uzyskalyby żadne z nich ani w pobliżu tyle głosów, co P.S.L. Same liczby oddanych głosów mówią więc, że P.S.L. jest rzeczywiście najpotężniejszym w Polsce stronnictwem!

na prezydenta p. Trąpczyńskiego? Czy może przez to, że na innym miejscu może Kurier w sposób lekceważący wyrażać się o p. Wiłosie!

„Naturalnie nie może się też obejść nigdzie nie bez wykrzyknienia imienia i nazwiska gospodarza z Wierchosławic a b. premiera pana Wincentego Wiłosa — więc i teraz ktoś tam mówi o nim, jako o prezydencie Rzplitej.”

Warto sobie przypomnieć, że ten „ktos tam”, co najpierw mówił o kandydaturze Wiłosa, była Chjena. Toć przed kilku dniami zaledwie mówił ks. Tdamski do redaktora „Postępu”, że

„prawica chętnie poparłaby na prezydenta postać Wiłosa”.

Doprawdy, nieszczęśliwi są ci ende-cy, chcieliby i utworzyć rząd razem z ludowcami, chcieliby i swego człowieka na prezydenta. Tylko, że nie oni dziś mają ostatnie słowo do powiedzenia, tylko prezes Wiłos.

Walka z ciemnotą.

Nie dosyć jest umieć czytać, pisać i cokolwiek rachować. Trzeba nadto znać prawa i normy, jakie dziś są potrzebne w życiu państwowym, samorządowym gminnym. Trzeba się umieć znaleźć w miejscach publicznych, na zebraniach, posiedzeniach, na którym silą koniecznie każdy Polak i Polka być musi. Wybory i działalność w Radach gminnych, sejmikach powiatowych, sejmie, kółkach rolniczych, stowarzyszeniach przeróżnych, prawo samoobrony — wszystko to wymaga znajomości różnych przepisów i życia publicznego.

Na to mamy Rzeczpospolitą, abyśmy się wspólnie rzadzili pomnażali swój dobrobyt i usuwali wspólnie zło. Każdy przeło wżeczach publicznych musi conajmniej wiedzieć, co się w danej chwili dzieje w jego gminie, powiecie, województwie, państwie i ogólnie w świecie, aby się lepiej orietować i stać pewną nogą na stanowisku obywatelskim.

Najlepszym i najtańszym w tym względzie środkiem jest pouczająca książka i w duchu demokratycznym pisana gazeta. Każdy włościanin polski winien mieć w domu gazetę chłopską i różne książki, które dla ludu wiejskiego wychodzą dziś w znacznej liczbie, a przede wszystkim kalendarz chłopski, nazywanym obecnie Kalendarzem Związku Kółek Rolniczych.

W tymże Związku i u nas w redakcji każdy może zamówić książki, traktujące o rolnictwie, polityce, sposobach rządzenia, wynalazkach i ulepszeniach zarówno w technice, jak i w gospodarstwie rolnem, o stanowisku człowieka na świecie, o jego kulturze, zdolnościach historii i t.d.

Nie każda książka, przeznaczona dla ludu, jest mu pożyteczna; przeciwnie może go oślepiać, uspić jego prawdziwą świadomość, otumaniać. Weźmy tylko same kalendarze, których tyle gatunków wychodzi. Ile tam anezydotek, i powiastek, ale nauki mało, tylko rozrywka i zabicie czasu. Owszem potrzebna jest i anezydotka, żywot czy jakiś szczegół z żywotu świętego, ale potrzebna jest w nich prawda pouczająca i inne rzeczy praktyczne.

Były czasy, kiedy chłopu zaledwie było wolno czytać książkę do nabożeństwa i żywota świętych, aby się przygotował do nieba na temten świat, bo na tym, to inni musieli mieć niebo. Pilnie strzeżono, aby się chłop rozumu nie uczył, dziś jeszcze się to samo robi.

Pod prusakiem nie mogliśmy, prawda, pisać otwarcie, orzeczeniach, dotyczących człowieka i obywatela; trzeba było różnymi sposobami ratować duszę polską od zagłady wroga. Alędzisz powinniśmy się wzajemnie uświadamiać i uczyć, bo dziś jesteśmy wolni i równi wobec siebie.

Pańska gazeta i książka nie nauczy chłopca rozumu; trzeba sięgnąć do swoich chłopskich gazet i tych książek, które miłośnicy ludu piszą i układają. —

Kto jest panem, a kto chamem.

Utarło się tak, że włościanina naszego czy nawet człowieka pochodzącego ze wsi, każdy z innego stanu, nieraz lada śmieć gotów nazywać i nazywa chamem. Jeżeli zaś co jest pochodzenia chłopskiego, nazywają je chamskim. Otóż aby

wyświetlić powyższą sprawę, powiemy słów kilka.

Słowo „Cham“ pochodzi od imienia syna Noego, Chama. (Noe, jak wiemy, podczas potopu przebywał w arce). Gdy pewnego razu Noe, pracując w swej winnicy, podchmielił sobie winem, syn jego Cham zaczął się naśmiewać i wydrwiwać z niego. Za to Noe, gdy wytrzeźwiał i z rozsądkiem sprawę rozpatrzył, przebił go z całym pokoleniem. Rozumie się, Cham postąpił brutalnie wobec ojca i na karę zasłużył.

Stąd poszło, że każdego, kto się brutalnie zachowuje i wogóle nie umie się przyzwolcie zachować, nazywano „chamem“.

Że zaś to obelżywe słowo przylgnęło do naszego chłopca, nie w tem dziwnego. Za czasów bowiem pańszczyzny chłop był naumyślnie trzymany w ciemnocie i nie miał przez to żadnej oglądy, nie umiał się też odpowiednio zachowywać. Zasługiwał niejako na tę hańbiącą nazwę wobec wyrobionej więcej szlachty, która się jakby mianowała pochodzącą od Józefa, a chłopu przypisywała pochodzenie od Chama.

Dziś chamem nazywamy każdego człowieka, który postępuje brutalnie, nieobyczajnie i gburowato. Może to być hrabia i ksiądz nawet; niema różnicy. Widzimy przecież wielu takich ludzi, którzy w tużurkach i futrach chodzą, a ubliżają bliźnim, są bezczelni, obłudni, skorzy do awantury o byle głupstwo, nie umieją uszanować słabszego (naprzykład kobiety), są niechlujni, brzydali. To są właśnie chamy.

Ten też właśnie jest chamem, kto pracowitego, uczciwego i spokojnego kmiotka chamem nazywa. Przeważnie dziś tak zdarza się, że ci, co drugich nazywają chamami, sami są jeszcze większymi chamami, tylko nie widzą tego w swej pysze i zarozumiałości.

Dzięki Bogu, lud nasz wiejski przetarł już tu i ówdzie po świecie, przyimuje do serca promienie oświaty, i wie dobrze, co to jest grzeczność, uprzejmość, miłość bliźniego, poszanowanie i czystość. I bodaj czy nie jest już ze swemi spracowanemi dłońmi większym panem, niż te wymuskane chamy.

—O—

Wyrok śmierci na morderców.

Tribunał sądu doraźnego wydał w ubiegłym piątek wyrok na morderców wsp. Łanowskiego. Obaj oskarżeni Roman Łucenko i Wasyl Krupa zostali uznani winnymi zbrodni skrytobójczego morderstwa i skazani obaj na karę śmierci przez powieszenie zamienionej na rozstrzelanie.

Wyrok na oskarżonych wywarł straszne wrażenie. Wysłano prośbę o ulaskawienie do Naczelnika Państwa. W 15 minut po ogłoszeniu wyroku Naczelnik Państwa dał odpowiedź, że morderców nie ulaskawia — wobec tego przystapiono do egzekucji.

Obydwaj oskarżeni to ukraińcy. Czas jużby był by naród ukraiński ocknął się z otumanienia i podawszy bratnią dłoń polskiemu narodowi plunął w twarz podżegaczom i odepchnął ich na zawsze.

—O—

Straszna katastrofa w Mesynie.

Przed kilkunastu laty — może jeszcze w pamięci bardzo wielu pozostała

straszna katastrofa jaka miała miejsce w Mesynie położonej na wyspie Sycylii a należącej do Włoch. Wtedy to setki tysięcy ludzi zginęło, bądź też znalazło się w objęciu biedy.

Kłeska owa spowodowana była wybuchem wulkanu Etny i Tromboli oraz trzęsieniem ziemi, które poprzedza i towarzyszy wybuchom wulkanów. To samo powtórzyło się w tych dniach. Olbrzymie potoki lawy wydobywającej się z wnętrza góry wulkanicznej zalały całe wybrzeże, poniszczły w moc winnic a przylem wielkie trzęsienie ziemi i silne eksplozje powodują straszną panikę wśród tamtejszych mieszkańców. Grzmoty podziemne, eksplozje jęk i krzyk rozpaczliwie zmieszane razem tworzą straszną chwilę o jakich nikt nawet pojęcia niema — niczem są bowiem nawet najstraszniejsze chwile na wojnie.

Listy.

Zębców pow. odolanowski.

Dnia 11. urządziła u nas ósemka wiec. Wiec ten zwołał p. Górski z Wysocka Małego o godz. 6-tej wieczorem i sam też objął przewodnictwo mimo protestu ze strony zebranych. Po zagajeniu udzielił głosu p. Ofierzyńskiemu z Ostrowa, który bardzo spokojnie wygłosił referat, nie zaczepiając Polskiego Stron. Ludowego, jako czynił na innych wiecach, bojąc się by nie dostał należnej odprawy.

W dyskusji między innemi zabrał głos p. Gabryś i w długiej mowie odparł ataki rzucone przez wrogów naszego stronnictwa. Następnie postawił cały szereg pytań mianowicie w sprawie wolnego handlu, sprawa dzierżawy majątków przez Niemców, sprawa współpracy. Chrześ. Jed. z żydami co właśnie zarzucono P.S.L., b. postawienie żydów na ósemce choćby tylko Feintuch, Szarski Orliński i inni. Na pytanie to nie dali panowie endecy żadnej odpowiedzi. Wywoły p. Gabryśa przyjęto gorącymi oklaskami, wznieśiono okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, prezesa P.S.L. p. Witosa, poczem odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę“.

Uczestnik.

*

Antonin pow. jarociński. Wybory naprawdę już minęły, my jednak włościanie nie ustajemy w pracy organizacyjnej i oświatowej, pracujemy w dalszym ciągu. Dnia 3 grudnia odbyliśmy zebranie P.S.L. w Antoninie, celem porozumienia się, wymiany zdań i czytelną ludowej. Postanowiono też zbierać składki na cele organizacyjne.

Organizować się musimy i pracować w dalszym ciągu należy, abyśmy spraw naszych włościańskich mogli dopilnować i wiedzieć i znać jakie nasze nie tylko obowiązki ale też i przywileje płynące z tych obowiązków.

Przegląd polityczny.

Chaos i naprężenie.

Warszawa, 6. 12. Naprężenie, wywołane oświadczeniem p. Naczelnika Państwa, iż zrzeka się kandydatury na stanowisko Prezydenta Rzplitej trwa w dalszym ciągu. W kuluarach sejmowych omawiano te kwestie bardzo żywo, jednak żadnych dalszych wniosków nie wysuwano.

Rzucono tu i ówdzie z lewicy nazwiska kandydatów na prezydenta Rzplitej.

PSL. Piast proponuje podobno kandydaturę b. ministra spraw wewn., a obecnie senatora Wojciechowskiego. PPS. wysunęło nazwisko p. Daszyńskiego, wreszcie Wyzwolenie p. Narutowicza.

Rzecz prosta, że wszystkie te kandydatury mają charakter demonstracyjny. Ogół jest już znecierpliwiony i dla dobra sprawy należałoby, aby kluby doszły wreszcie do porozumienia.

Kluby prawicowe wcale się dziś nie zbierały, popierając w całej rozciągłości kandydaturę marszałka Trampczyńskiego. Kluby lewicowe punkt za punktem rozważają obecną sytuację polityczną, ważąc każde zagadnienie, które może przesunąć decyzję w tę lub inną stronę.

To zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że lewica nie poprze kandydatury ani p. Trampczyńskiego, ani też kandydatury p. Witosa, który licząc się z tem, sam zaprzecza, jakoby miał pretendować do stanowiska prezydenta Rzplitej.

Posel Witos liczy podobno jeszcze na jakieś zmiany, które zająć mogą w ostatniej chwili.

Pogłoski jakoby stronnictwa lewicowe nosiły się z zamiarem wystawienia mimo wszystko kandydatury p. Naczelnika Państwa na stanowisko Prezydenta Rzplitej spotkały się z kategorycznymi zastrzeżeniami ze strony Belwederu. P. Naczelnik Państwa w żadnym, najlepszym dlań wyniku głosowania kandydatury by nie przyjął. Decyzja jego jest nieodwołalna.

O ceremoniał zaprzysiężenia prezydenta.

Warszawa, 6. 12. W sprawie ceremoniału zaprzysiężenia prezydenta Rzplitej toczą się obecnie pertraktacje między kancelarią cywilną Naczelnika Państwa kancelarią Sejmową, Senacką, Prezydium Rady Ministrów i protokołem dyplomatycznym M. S. Z.

Ze strony rządowej proponują, aby ceremoniał odbył się natychmiast po głosowaniu, natomiast sfery parlamentarne projektują odbycie ceremonii w dniu następnym.

Naczelnik Państwa nie wyjeżdża do Wilna.

Warszawa, 6. 12. „Przegląd Wieczorny” dowiaduje się, że pogłoski, jakoby Naczelnik Państwa miał zamiar przenieść się na stały pobyt do Wilna, są nieprawdziwe.

Zaniepokojenie.

Katowice, 6. 12. W województwie śląskim w szczególności w jego części cieszyńskiej powstało zaniepokojenie z powodu treści znanego listu nuncjusza papieskiego do ministra spraw zagranicznych. W liście tym w związku z zawiadomieniem rządu polskiego o terminie objęcia urzędowania przez ks. Honda, mówi się tylko o G. Śląsku, nie ma natomiast wzmianki o Śląsku cieszyńskim. Opinia publiczna obawia się, że Śląsk Cieszyński ma nadal pozostawać pod władzą biskupa wrocławskiego. Niejednokrotnie zarówno duchowieństwo jak ludność cieszyńska apelowała o odłączenie Cieszyna od diecezji wrocławskiej. Żywić przeto należy nadzieję, że rząd polski dołoży wszelkich starań aby sprawowanie władzy duchownej ks. administratora rozszerzyć także na cieszyńską część województwa.

Parsa rozbrojeniowa w Moskwie

Warszawa, 6. 12. W związku z rozpoczęciem obrad konferencji rozbrojeniowej w Moskwie w prasie sowieckiej zamieszczono szereg artykułów. Niektóre z tych artykułów zaznaczają, że nie należy wierzyć, w powodzenie konferencji, rozbrojenie bowiem może nastąpić dopiero po zgnięciu kapitalizmu na całym świecie. Dopóki to się nie stanie — twierdzi dalej prasa sowiecka — sowiecy muszą stać w pogotowie wojennym.

Układ Kruppa z sowietami.

Bordeaux, 6. 12. „Echo de Paris” donosi, że rokowania Kruppa z rządem sowieckim w sprawie wydzierżawienia 100 tysięcy hektarów północno-wschodniej Rosji zostały zakończone.

Królewiec, 6. 12. „Ostpreussische Zig.” ogłasza szczegóły układu firmy Kruppa z rządem sowieckim. Zdaniem dziennika układ ten oznacza nową erę w akcji odbudowy Rosji. Firma Kruppa uzyskała za pośrednictwem swego przedstawiciela koncesję na wielkie obszary ziemi w Rosji na których zaprowadzi nowoczesną gospodarkę rolną, przyczem zboże będzie wywożone do Niemiec. Firma Kruppa założy na tych obszarach wzorowe gospodarstwa i dostarczy potrzebnych maszyn rolniczych.

Dziennik stwierdza, że dobrą stroną układu tego stanowi to, że w akcji weźmie udział również w znacznej mierze kapitał angielski. Pośrednikiem między kapitalistami angielskimi niemieckimi był Urquardt.

Konferencja w Lozannie.

Warszawa, 6. 12. Według wiadomości, jakie ostatnio nadeszły z Lozanny, odbywająca się tam konferencja zajął na razie tylko sprawę ustalenia podstaw pokoju grecko-tureckiego, poczem nastąpi przerwa. Dalsze obrady, przewidujące cały kompleks spraw, dotyczących Bliskiego Wschodu, mają być wznowione dopiero po konferencji w Brukseli. W związku z takim obrotem rzeczy, delegat m.in. spraw zagranicznych w Lozannie, p. Al. Ładoś, który wraz z posłem polskim w Bernie p. Modzelewskim, desygnowani zostali do obserwowania przebiegu konferencji, za kilka dni powraca do Warszawy.

Wolna Irlandia.

Liffid, 6. 12. Prezydent irlandzkiego parlamentu tymczasowego Cosgrave oświadczył, podczas wywiadu, że niewątpliwie skończył się dla Irlandii jej okres nieszczęść. Wierzy on w zjednoczenie całej Irlandii. Linia demarkacyjna pomiędzy południową Irlandią, a północną jest zdaniem jego zjawiskiem nie-naturalnym. W dziedzinie życia ekonomicznego spodziewa się prezydent jak najlepszej przyszłości. W bież. roku eksport irlandzki znacznie poprawił się w porozumieniu z rokiem ub. Wreszcie do dał Cosgrave, że wybór Healy'ego na stanowisko gubernatora Irlandii ocenić należy bezwzględnie jako bardzo szczęśliwy, albowiem Healy cieszy się ogromnym poparciem wśród wszystkich odłamów społeczeństwa irlandzkiego.

Leafild, 6. 12. Nowo mianowany gubernator w państwie irlandzkiego Healy w wywiadzie ze sprawozdawcą „Evening News” oświadczył, że pierwszym jego pragnieniem będzie przywrócenie przyjaznych stosunków między Anglią, a Ir-

landją. Dążyć będzie również do osiągnięcia porozumienia między północną a południową Irlandią. Zdaniem Healy'ego wśród ludności irlandzkiej jest zaletą, że jeden procent tych, którzy przeciwni są uchwalonej obecnie konstytucji. Ten znikomy odłam ludności jest jednak jak bardzo groźny, ponieważ rozporządza bronią i amunicją.

Sousz Rosji, Turcji i Bułgarii przy udziale Włoch i Niemiec.

Wiedeń, 6. 12. W związku z poniedziałkowym posiedzeniem w Lozannie krąży tutaj najbardziej fantastyczne wieści o radykalnych zmianach w stosunkach międzynarodowych. Wiadomości te utrzymują, że faktycznie istnieje już sojusz Rosji, Turcji i Bułgarii przy współudziale Włoch i że ostateczne przyjęcie Niemiec do tego sojuszu jest tylko kwestią krótkiego czasu. Sojuszowi temu przeciwstawia się porozumienie francusko-angielskie.

Na potwierdzenie przytaczają dzienniki sensacyjny fakt, jakim był naczelnik artykuł we wtorkowym berlińskim „Lokal Anzeiger”. Zamiast wstępnego artykułu „Lokal Anz.” pomieścił we wtorek rano wielką korespondencję z Rzymu p. t. „Mussolini i Niemcy”. Korespondencja ma wszystkie cechy komunikatu, inspirowanego z bardzo poważnych kół włoskich. Wyraża żal z powodu głosów przeciwko Mussoliniemu, jakie podniosły się na ostatnim posiedzeniu parlamentu niemieckiego, stwierdza, że antyniemieckie stanowisko Mussoliniego tłumaczy się tylko względami politycznego utilitaryzmu.

Korespondent „Lokal Anzeigera” pisze dosłownie: „Mussolini robi interes z Francją tylko z braku czegoś lepszego. Jasne jest, że gdyby zamiast bezsilnych Niemiec dzisiejszych istniało potężne państwo niemieckie, tak jak przed wojną, to dzisiaj faktem dokonanym byłby sojusz niemiecko-włoski przeciwko zapędowi hegemonii francuskiej.”

Artykuł „Lokal Anz.” uważają powszechnie za propozycję sojuszu ze strony Mussoliniego. Nacjonalistyczne koła niemieckie upewniają, że w razie gdyby w Niemczech udało się wprowadzić silny rząd, sojusz rosyjsko-niemiecko-włoski byłby faktem dokonanym.

Napężenie stosunków włosko-francuskich.

Berlin. Wszystkie wiadomości z ostatniej chwili pozwalają stwierdzić z całą stanowczością, że napężenie stosunków włosko-francuskich doszło do niebywale ostrego stadium. Wbrew wiadomości, które we wtorek rano uchodziły za pewne, zaowocowała poddana jest w wątpliwość podróż Mussoliniego do Londynu.

ZE SĄDÓW.

— Tragedja nędzy urzędniczej przed sądem. 30. z. m. toczyła się przed VI. izbą karną Sądu Okr. w Poznaniu rozprawa przeciw b. urzędnicze pocztowej Naderównie za ograbienie listu poleconego. Rozprawa uchyliła rąbek tragicznej nędzy pańującej wśród naszych sfer urzędniczych. W lipcu b. r. sędzia

chciał wystąpić do Warszawy 4 bilety skarbowe po 100.000 marek, nie wysłał ich jednak jak należało, w listach wartościowych, lecz listem poleconym. Przy nadawaniu tego listu zwrócił oskarżonej uwagę na to, że list zawiera wysoką wartość. Oskarżona przyznaje się z wielką skruchą do winy i wśród płaczu zeznaje, że w czasie tym znajdowała się w położeniu materialnem bez wyjścia. Pobory ówczesne wystarczały na najskromniejsze utrzymanie zaledwie do połowy miesiąca. Oskarżona popadła wobec tego w dług i właścicielka mieszkania groziła jej wyrzuceniem ze stancji. Bez środków do życia sprowokowano ją, dając jej list polecony zawierający wysoką wartość, do targnięcia się na cudzą własność a przez to drogę wyjścia z tragicznego położenia materialnego. Po nadaniu listu do Warszawy bez zawartości, wszczęło dochodzenie w Poznaniu i sprzeniewierzenie, do którego zaraz oskarżona się przyznała, wykryło. Świadkowie zeznawali na korzyść oskarżonej; sędzia P. zaznaczył, że cała szkoda została całkowicie zwrócona. Poza tem, że w poczuciu pewnej winy z jego strony, starał się nawet o posadę dla oskarżonej, którą ze służby pocztowej zwolniono, gdyż zasięgnięte przez niego informacje o oskarżonej dawały mu rękojmię, że czy na karygodnego nie dopuściła się z motywów zbrodniczych lecz jedynie z nędzy. Prokurator wniósł o jak najniższą karę z uwzględnieniem wszelkich okoliczności łagodzących. Na podstawie ustawy 1. z. urzędniczej z dnia 18. 3. 21. skazał sąd Naderównę na 4 lata ciężkiego więzienia. Wyrok według brzmienia ustawy sprawiedliwy, lecz kogo tu więcej winić, 21 - letnią urzędniczkę, która z ostatecznej nędzy targnęła się na cudzą własność czy rząd, który na głodne go swego pracownika kuje ostre ustawy a nie daje mu środków do życia. B. J.

— Kraków. Przed tutejszym trybunałem wczorajszym rozegrał się po 2-dniowej rozprawie epilog głośnej w swoim czasie afery szpiegowskiej b. kapitana audytora D. O. K. Władysława Ornsteina. Akt oskarżenia zarzucał Ornsteinowi, że po zdemobilizowaniu go uprawiał w Krakowie z początkiem 1922 r. szpiegostwo na korzyść Niemiec i że w tym celu wyłudził dokumenty wojskowe oraz tajne rozkazy Ministerstwa dla spraw wojskowych a to od urzędnika wojskowego Wojciechowskiego za przyrzeczeniem wysokiego wynagrodzenia, które to dokumenty wręczyć miał wrogiemu państwu.

Trybunał ogłosił wyrok zasądzający Ornsteina za zbrodnię szpiegostwa oraz przekroczenie fałszowania dokumentów na karę więzienia przez 15 miesięcy przy pozbawieniu dotychczasowego prawa do służby śledczej.

— Lwów. (Wyrok śmierci na morderców ukraińskich.) Przed sądem dorazym stawali oskarżeni 20-letni R. Łuczejko, wyzn. grecko-ukr., uczeń szkoły realnej, oraz 20-letni Krupa Wasyl, grecko-tat., absolwent szkoły realnej. Obaj oskarżeni są o zbrodnię skrytobójczego mord. Obaj obwinieni, jako członkowie tajnej organizacji wojskowej ukraińskiej, otrzymali rozkaz wykonania zamachu na Michała Łanowym, zwrotniczym kolejowym, przewodniczącym komisji wyborczej w Lubczyce. Król, Zamachu dokonano 18. bm.

Po przesłuchaniu świadków, których zeznania były obciążające, skazani zostali Roman Łuczejko i Wasyl Krupa

na karę śmierci. Wyrok miał być wykonany tegoż dnia. Na prośbę obrony dodano 1 godzinę. Obrano odnośną się telefonicznie do Naczelnika państwa o ulaskawienie.

Ostatnie wiadomości.

Pogrzeb wojewody Rymera.

Warszawa, 6. 12. Pogrzeb wojewody Rymera odbędzie się w czwartek. Z ramienia rządu udał się do Katowic Min. Darowski i pełn. obow. min. spraw wewn. p. Lenc. Na trumnie zmarłego wojewody złożony został wieniec z napisem: „Pierwszemu wojewodzie śląskiemu Rymerowi — rząd Rzplitej“.

Minister spraw wewn. wysłował następującą depeszę kondolencyjną: „Wicewojewoda Żurawski, Katowice. Przemysław województwu śląskiemu na ręce Pańskie wyraża serdecznego współczucia z powodu straty ś. p. wojewody Rymera, który na tem odpowiedzialnem stanowisku położył wobec Polski i Śląska niezapomniane zasługi“.

Prezes trybunału rozjemczego dla U. Śląska wysłował z okazji śmierci wojewody Rymera do wojewody śląskiego depeszę kondolencyjną.

Minister Kamieński polecił wicewojewodzie Żórawskiemu tymczasowe pełnienie obowiązków wojewody śląskiego. Następcy zmarłego wojewody Rymera obecny rząd mianować nie będzie, pozostawiając to nowemu gabinetowi.

Katowice, 6. 12. Prasa śląska z wielkiem uznaniem podnosi zasługi zmarłego wojewody Rymera, na polu stworzenia administracji wojewódzkiej. Prasa niemiecka podnosi bezstronność zmarłego, zaznaczając, że wojewoda Rymer w wykonywaniu swych funkcji administracyjnych kierował się wyłącznie obywatelnością.

Lauri u Naczelnika Państwa.

Warszawa, 6. 12. Dziś po południu ciało dyplomatyczne z nuncjuszem msgr. Lauri na czele złożyło Naczelnikowi Państwa wizytę pożeg. Jutro ma udać się do Belwederu gabinet w pełnym składzie.

Wiadomości z bliska i daleka.

— O —

Poznań 7 grudnia 1922.

Czwartek 7 Ambrożego.

Piątek 8 N. Niep. Początek N. P. Marii

Środa 9 Leokadii.

Niedziela 10 N. M. P. Loreta.

Poniedziałek 11 Damazgoi

— Giełda z dnia 6. grudnia. Dolar amer. 17.2500, Frank franc. 12.30. Marka niem. 2.12 Funtów angielskie 78.750. Korona austr. 25.

— Miljonówka 1725.

— Dzisiaj numer podwójny. Z powodu święta Niep. Początku Najświętszej Maryi Panny przypadającego w piątek, to jest w dzień kiedy wychodzi nasza gazeta, dlatego dzisiejszy numer wydajemy w podwójnej formie. Najbliższy numer wyjdzie dopiero w poniedziałek.

— Amnestji nie będzie. Wedle źródłowych informacji Ministerstwa Sprawie dliwości nie podejmuje rozważań o ków w sprawie przyswojenia

związku z otwarciem Sejmu i Senatu. Pogłoski na ten temat są więc bezpodstawne.

— Skazanie ministra za niestawienie się w sądzie. Redaktor „Gazety Warszawskiej“ p. Z. Wasilewski stanął wczoraj przed sądem okręgowym jako oskarżony o zniesławienie w druku pp. Szpołajskiego i M. Downarowicza.

Rzecznik oskarżycieli, adw. Paschalski, z racji niestawienia kilku świadków, prosił o odroczenie sprawy, co też sąd uczynił, skazując nieobecnych świadków, między innymi ministra Sosnkowskiego, na 30.000 mkp. grzywny. Kanclerz gen. Sosnkowskiego przysłał do sądu zawiadomienie, że p. minister z powodu zajęć służbowych stawić się nie może. Sąd uznał ten dokument za niedostateczny i niestawienie p. ministra za nieusprawiedliwione.

— Katastrofa kolejowa w Koluźkach. Na stacji Koluźki nastąpiło zderzenie pociągu pociągów pociągów idącego z Łodzi do Warszawy z pociągiem manewrowym składającym się z lokomotywy i 5 wozów towarowych. Skutkiem zderzenia 5 wagonów towarowych i wóz bagażowy zostały zupełnie rozbite.

— Zwrot depozytów polskich. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że rząd niemiecki oświadczył gotowość wydania bez dalszych trudności depozytów złożonych swego czasu przez obywateli polskich w placówkach w Rosji a znajdujących się obecnie w Reichsbanku w Berlinie, o ile obywatele polscy dopełnią pewnych określonych formalności.

— Podwyżka zarobków górników. 1-go grudnia sąd rozjemczy wydał decyzję, na mocy której robotnicy kopalni otrzymają podwyżkę 30-procentową w stosunku do zarobków w drugiej połowie listopada. Nowa płaca wchodzi w życie od dnia 1 grudnia.

— Szkoła rolnicza w Liskowie Kaliskim rozpoczęła przyjmować zapisy słuchaczy na kurs roczny rolniczy, który ma na celu kształcenie przyszłych kierowników drobnych i średnich warsztatów rolnych, oraz na kurs półroczny hodowlano - mleczarsko - weterynaryjny, dający przygotowanie fachowcom tych dziedzin rolnictwa.

Blizsze informacje Szkoła wysyła na każde żądanie, skierowane pod adresem szkoły.

— 9-godzinny dzień pracy. W Duesseldorfie zezwolił tamtejszy regent na zaprowadzenie 9-godzinnego dnia pracy. Związki robotnicze zgodziły się na to za rządzenie.

— DJETY POSŁSKIE. Na posiedzeniu sejmowym załatwiano sprawę wyposażenia posłów. Djety obecnie wynoszą 423.541 marek miesięcznie.

— WYPADEK NA STACJI W ONIEŻNIE. W piątek o godz. 7 i pół wieczorem na stacji w Onieźnie pociąg towarowy od strony Nakła najechał na drugi pociąg towarowy, znajdujący się na stacji. Kilka wagonów zostało uszkodzonych. Wypadków z ludzi nie było. Zderzenie nastąpiło wskutek nieuwagi maszynisty.

— NASTĘPCA GEN. KOM. PLUCIŃSKIEGO. Jako następcę generalnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Plucińskiego, wymieniają posła Kamienieckiego i zastępcę Komisarza generalnego, konsula Keszczewskiego.

— W NIEMCZECH od pierwszego grudnia wprowadzone będą znowu kariki na cukier.

— **TAJNE OJÓWKI W MAŁO-POLSCIE WSCH.** „Wiek Nowy” donosi: Ekspozytura śledcza w Rawie Ruskiej odkryła tajną wojskową bojówkę ukraińską. Aresztowano bardzo wielu członków tej bojówki, między innymi dyrektora szkoły w Podubcach Mikołaja Mitwijiowa. b. podoficera ukr. Michała Kożuszka z Szabelki. Organizacja ta zajmowała się wydawaniem „wyroków śmierci” na Polaków. Słectwo toczy się dalej.

Policja schwytała dwóch niebezpiecznych bandytów z bronią w rękę. Są to dezterterzy wojskowi. Odstawiono ich do Lwowa. Staną przed sądem doraźnym.

— **ZAKAZ TAŃCÓW.** Komisarjat policji w Morawskiej Ostrawie wydał rozporządzenie, mocą którego ze względu na kryzys gospodarczy i ogromną liczbę bezrobotnych w tym okręgu, wzbronione są wieczory taneczne itp. Zakaz nie dotyczy wieczorków na cele dobroczynne. W tym wypadku jednak muszą inicjatorzy przedłożyć świadectwo, iż zabawa służyć ma dla zebrania funduszy dla biednych, inwalidów lub tp. wówczas dopiero policja wyda zezwolenie.

— **PODWYŻKA PAPIERU.** Od dnia dzisiejszego podwyżka papieru podskoczyła o 60%.

— **PODWYŻKA TARYFY.** Państwowa Rada Kolejowa uchwaliła podwyżkę taryfy kolejowej o 50% od dnia 1 stycznia 1923.

— **LUDNOŚĆ ROSJI.** Według ostatnich wykazów statystycznych, ludność całej Federacji sowieckiej, łącznie z republiką Dalekiego Wschodu liczy 131 milionów ludzi. Ludność Moskwy wynosi 1,700,009, nie licząc dziedzic do lat 14-stu.

— **KONGRES LIGI APOSTOLSKIEJ.** W Paryżu otwarto kongres Ligi Apostolskiej pod przewodnictwem Mrg. Dubios oraz pod wysokim patronatem wielu kardynałów, wśród których znajduje się arcybiskup Kakowski.

Składki

na cele organizacyjne.

Zebrane od członków Koła P. S. L. w Sobalówce pow. rawicki: J. Strugała 250, A. Blochowicz 500, W. Murawa 200, St. Stasiakiewicz 100, J. Sztulpa 100, Fr. Kolibobka 100, Fr. Pilarczyk 200, A. Domaniecki 100, A. Bogusz 100, J. Kiszorowski 100, A. Musielak 100, St. Wróblewski 100, A. Pietrzak 200, W. Walczak 100, Ign. Weny 100, J. Walczak 100, A. Boehm 100, Ign. Jankowski 400, T. Staśkiewicz 400, T. Pawlicki 200, J. Lorenc 200, R. Zyber 200, M. Bogusz 100, P. Gietzi 100, J. Domaniecki 40, J. Rabciga 200, J. Jurdeczka 100, M. Murawa 200, St. Lorenz 100, J. Kudelka 60, T. Eliasz 40, Fr. Dudziński 100, W. Hedrych 100. Razem 5 600 mk.

Zebrane w Osiecku pow. rawicki: St. Samół 100, Ign. Skowronski 100, St. Ryba 100, St. Hańkowiak 50, W. Zwierzynski 50, J. Kukla 50, P. Zawieja 100, W. Zawieja 40, Ign. Barteczka 100, J. Kamiński 40, J. Przewoźny 50, J. Kapala 100, St. Rejek 100, Fr. Sierpowski 100, St. Jarczewski 100, J. Skrzypek 50, Fr. Jankowski 100, Sz. Łakomy 100, M. Wojtyczka 20, L. Langner 20, T. Bystrzycki 50, T. Kuźnia 30, F. Wojtyczka 20, J. Jeleniowski 25, W. Kaczmarek 50, St. Juzko 40, S. Samół 100, J. Kuźnia 60, Fr. Samół 50. Razem 1 895 mk.

Zebrane w Domaradzicach, Stoszkowie i Zaorlu pow. rawicki: O. Jankowski 80, W. Staniewski 40, B. Wasiełski 100, St. Polaski 5, M. Domaniecki 100,

W. Domaniecki 50, J. Domaniecki 30, St. Małyga 50, J. Mikołajczak 100, J. Misiak 100, St. Dolata 100, M. Waściński 25, St. Miedziński 50, Bartkowiak 200, M. Janiak 100, Samol 30, Rospendowski 20, Lis 40, J. Duda 20, Kulawska 25, J. Janiak 100, Jankowski 25, Nawrocki 100, W. Błaniek 100, Pawlak 10, J. Hudzik 20, Fr. Madry 10, St. Wojtyczka 25, A. Hańkowiak 10, T. Wybierała 20. Razem 1 650 marek.

Teatr Wielki.

Piątek o g. 8 po poł.: „Tosca” opera Pucciniego (ceny miejsc niższe do połowy).

Piątek 8. 12. o godz. 7½ wiecz.: „Zydówka” opera Halevy’ego.

Sobota 9. 12. o g. 7 wiecz.: „Konrad Wallenrod” opera Zelenkiego.

Niedziela 10. 12. o godz. 8 po poł.: „Carmen” opera Bizeta (ceny miejsc niższe).

Niedziela 10. 12. o godz. 8 po poł.: „Carmen”, opera Bizeta (ceny miejsc niższe).

Niedziela 10. 12. o godz. 7½ wiecz.: „Bal maskowy” opera Verdiego.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiają u p. Szrejbrońskiego Fredry 1.

Notowanie cenn. Giełdy Zbożowej w Poznaniu.

Loco Poznań za 100 klg. w ładunkach wagonowych.

Gatunek	2. 12.	4. 12.	6. 12.
Zyto	40000—41000	39000—40000	38700—39700
Przen.	6500—68000	65000—68000	66300—69300
Jecz. m.	39000—40000	38500—39500	38500—38500
owies	37000—39000	37000—39000	37000—39000
Maka	61000—64000	60000—63000	59000—62000
żył. 70%	90000—95000	90000—95000	93000—98000
Maka psz. 70%	—19000	—19000	—20000
Ospażył.	—19600	—19000	—20000
Ospa	—	—	—
pszenna	—	—	—
Siano	—	—	—
Słoma	—	—	—
prasa.	—	—	—
Ziemn. jadal.	—	—	—
Ziemn. fabr.	—	—	—
Groch	—	—	—
polny	—	—	—
Fasola	—	—	—

Targ na bydło.

Notowanie Pralni Mięskiej w Poznaniu. Płacono za 100 żywej wagi.

Gatunek	Klasa	1. 12.	4. 12.	6. 12.
Bydło rogac.	I	60—62000	57—64000	66—70000
	II	50—52000	50—52000	56—60000
	III	30—32000	30—32000	35—40000
Cielęta	I	102—108000	106—110000	118—120000
	II	90—92000	108—200000	106—108000
	III	—	—	90—95000
Swinie	I	180—192000	206—210000	220—224000
	II	150—184000	198—200000	210—216000
	III	170—174000	134—136000	190—196000
Owce	I	70—72000	70—72000	70—73000
	II	60—64000	44—48000	60—64000
	III	—	—	50—56000
Prosięta	—	—	—	—
za par.	—	—	—	—
Kozy	—	—	—	—
za s. tu	—	—	—	—
ke	—	—	—	—

Odpowiedzi Redakcji.

Pan J. M. z Poznania. Pyta Pan co oznacza karykatura zamieszczona w 280 Nr. „Kurjera Poznańskiego”. Ope-

rujemy domysłami. Według ostatnich wiadomości tegoż „Kurjera” przypuszczamy, że jest to p. Trampczyński, który czeka już z kuframi na opróżnienie Bejwedaru. Stojąca obok zdaje kobieta — wydaje nam się być podobną do niejkiej pani Jan-kowskiej.

Administracja „Włościanina”

poleca następujące wydawnictwa:

Program P. S. L. 40 mk.

O celach Polityki Ludowej. Wincenty Witos 20 mk.

Demokracja Narodowa a Gallcja Wschodnia, J. Kalina 200 mk.

Walna rozprawa z wstecznikami, mowy posłów W. Witośa i J. Dąbskiego w Sejmie dn. 4. lipca 1922 r. 100 mk.

Dwie dusze. Napisał wicemarszałek Sejmu Jakób Bojko 200 mk.

O podziale ziemi i reformie rolnej. Prof. dr. Bujak 100 mk.

Skąd się wzięli Ludowcy. Napisał M. Niepołomski 50 mk.

Polityka, miesięcznik pod redakcją posła J. Dąbskiego 400 mk.

I koń by zapłakał. Humoreska napisana przez L. Sobocińskiego 200 mk.

Jak P. S. L. walczy dla ludu o sprawiedliwość. Poseł R. Wasilewski 100 mk.

O samorządzie, A. Bogusławski 200 mk.

W rękach Twoich Twój los, czyli: Jakie prawa przysługują wyborcom wedle ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. W książce tej mamy wzmiankę o wszystkich stronnictwach w Polsce, oraz tekst ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Znajdować powinna się w rękach każdego ludowca 150 mk.

Powyższe broszury wysyła się za zaliczką lub uprzedniem nadesłaniem należytości. Na przesyłkę należy doliczyć do ceny książki jeszcze 10 mk.

Redaktor odpow.: Józef Jurek
Drukarnia B. Miłskiego.

Dla ciężko pracujących, dla zepsutych, dla berwanych i dla cierpiących na rapturę są jedyną i niezawodną pomocą

Przepuklinowe bandaż.

Zamawiając bandaż, trzeba załączyć miarę nitki w około przez biodra i ościsnąć, z której strony i jak wielkie i czy już może opadło w dół. Wiek zatrudnienie, czy mężczyzna, kobieta lub dziecko. Cena za bandaż od 5 do 10 tysięcy mk. Wysyła pocztą za zaliczką.

Bandażysta M. L. Polaczek

Samboer Małopolska.

Gospodarstwa

od najmniejszych do największych w wielkim wyborze oraz wszelkie inne obiekty tak miejskie jak i wiejskie korzystnie do nabycia przez

Wszechpolską Agencję Pośrednictwa

Poznań, ul. Długa 3. — Telefon 3844.

Polecamy loko śpiechrz

makę kostną

30-32%⁰ fosforu i $\frac{1}{4}$ - $\frac{1}{2}$ %⁰ azotu

i kainit kałużyński

po cenach przystępnych

Rolnik Spółdzielczy Kępno.

Sp. z. z o. p.

SŁOMĘ

luźną i prasowaną kupujemy do dostawy natychmiastowej i późniejszej

JANOWICZ I SZULC

Ziemiopłody

Poznań, Szkólna 9

Telefon 15-72 i 31-35

Kainit 12 - 15⁰

Kali 20 - 22%, 30 - 32%, i 40 - 42%, oraz saletrę chilijską do natychmiastowego załadowania, oferuje póki zapas starczy

EMIL FRUHLING, Poznań.

Telefon 3099 i 5340. Adres telegraficzny „Saatkartoffel”.

Grudziądzki

Kalendarz Marjański

na rok 1923

zawierający kalendarjum miesięczne na rok 1923 z miejscem do zapisków, studentnim kalendarzem itd. kalendarz ścienny jako osobną wkładkę, barwny obrazek, mapę Polski, bogaty dział ilustracyjny i poświęciowy oraz zwykły obszerny dzia-kalendarzowy wyszedł z druku i jest do nabycia w

Księgarni Wysyłkowej Gazety Grudziądzkiej
Grudziądz - Tuszewo.

Cena 500 mk. za egzemplarz. Przy hurtownym odbiorze odpowiedni rabat.

Każdy włościanin przemysłowcem!

Zadajcie

bezpłatnego katalogu nr. 82

Maszyn i form do wyrobów cementowych
a więc

Dachówek, cegieł, pustaków, rur studziennych, drenowych, kanałowych, słupów parkanowych i t. d.

z Fabryki Maszyn

Braci Hoffmann

w Łodzi, Kilińskiego 154.

! Najkorzystniejsza lokata kapitału!

CYGARA

najtaniej i w największym wyborze
kupuje się u

Fr. Szymańskiego,

POZNAN, ul. Pocztowa 31 - Telefon 21-81
(naprzeciw głównej poczty)

WĘGNE

owocną surową szupkę
lub na przedzoną
zamienia

Pozn. Fabr. Sułna

MIEJSCE PRZYJĘĆ:

OLSZANSKI, WYTWORNIA NICI,
Poznań, św. Marcin 38 I. p.

ZŁOTO

brylanty i srebro kupuje po najwyższej
cenie Chwilkowski
św. Marcin 40.

Sprzedaje ślubne obrączki szczerze złote i zegarki po najtańszej cenie